



Racjonalny wybór polityczny

Podęcie badawcze do problemu wyboru w polityce opiera się przeważnie na jakimś wariancie koncepcji (teorii?) racjonalnego wyboru. Kiedy człowiek staje wobec wyboru spośród dostępnych mu możliwości zachowuje się, wybiera to, które w danym momencie uważa za najkorzystniejsze dla maksymalizacji obranego celu¹. Cel ten również może podlegać racjonalnemu wyborowi, maksymalizującemu przyszłe zaspokojenie interesu (lub potrzeby) decydenta. Sam cel może być definiowany jako hierarchia celów czystych. Decyzja może więc dotyczyć pewnego kierunku postępowania. Jesteli ma być kolektywna, wymagana jest współpraca między członkami kolektywnego decydenta, ale zrozumienie (przewidywanie) wyniku współdziałania wymaga poznania ich indywidualnych decyzji (poczynając od intencji opartych na przekonaniach, preferencjach i ocenach szans strategicznych). Stosowanie koncepcji racjonalnego wyboru może polegać na poszukiwaniu stanu równowagi, czyli stanu akceptowanego przez aktorów, a więc podmioty uczestniczące w procesie decyzyjnym, jako optymalny splot ich wzajemnych stosunków.

¹ K. Arrow, *Social Choice and Individual Values*, Yale University Press, New Haven 1951; D.P. Green, I. Shapiro, *Pathologies of Rational Choice Theory. A Critique of Applications in Political Science*, Yale University Press, New Haven 1994. Porównaj J.Z. Pietra, *Decydowanie polityczne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa-Kraków 2000, s. 192.

Krytycy koncepcji racjonalnego wyboru zwracają uwagę na to, że poznanie i decydowanie są wynikiem całokształtu interakcji między człowiekiem jako organiczną całością a otoczeniem. Toteż rozważania nad racjonalnym wyborem mogą prowadzić do pojmowania procesu decyzyjnego jako spłotu tego, co wynika z koncepcji racjonalnego wyboru i tego, co wynika z innych zasad i współzależności, na przykład z nauki ekonomii² czy z teorii kultury³. Mogą te odnosić koncepcję tylko do niektórych dziedzin polityki, wykluczając jej stosowanie do innych, jak na przykład wybory powszechne, a zalecając posługiwanie się nią w badaniu poszczególnych decyzji podejmowanych przez jednostki ludzkie⁴, czy nawet preferując jej stosowanie do badania sytuacji, w których stres nie osiąga stanów ekstremalnych⁵. Wymienione dziedziny badania, a także analiza systemowa, teoria gier, psychologia, cybernetyka etc. – literatura liczy tysiące tytułów książek i artykułów – dostarczają narzędzi umożliwiających poszerzenie pola analizy zgodnej z teorią racjonalnego wyboru. W najlepszym polskim podręczniku autor kładzie nacisk na metodę politologicznej analizy decyzyjnej i zwraca uwagę na fakt, że w nauce o stosunkach międzynarodowych rutynowa analiza sytuacji polega na stosowaniu znanego dylematu

² J.A. Schumpeter, *Capitalism, Socialism and Democracy*, Harper and Row, New York 1942.

³ J. Ferejohn, *Rationality and Interpretation: Parliamentary Elections in Early Stuart England*, [w:] K.R. Monroe (red.), *The Economic Approach to Politics: A Critical Reassessment of the Theory of Rational Action*, Harper Collins, New York 1991, s. 283–286.

⁴ D. Satz, J. Ferejohn, *Rational Choice and Social Theory*, manuskrypt (1993), za: D.P. Green, I. Shapiro, *Pathologies of Rational Choice Theory...*, *op.cit.*, s. 27.

⁵ Z. Maoz, *National Choices and International Processes*, Cambridge University Press, Cambridge 1990, s. 24–25, 318–321. Przy bardzo niskim stresie motywacja decydenta jest niewyraźna, przy bardzo wysokim – emocje utrudniają prowadzenie analizy.

wi ńia, wypracowanego w teorii gier⁶. Krytyczne podej ęcie do koncepcji racjonalnego wyboru mo e te polega ę na nazbyt w ęskim postrzeganiu jej jako racjonalno ci analitycznej, przeciwstawianej koncepcji racjonalno ci politycznej. Ta ostatnia w przeciwi ęstwie do pierwszej mia ęłaby zapewnia ę uwzgl ędnienie takich czynników procesu decyzyjnego, jak ęrodki osobowe i rzeczowe zespo ęu wykonuj ęcego analiz ę, wymagany czas podj ęcia decyzji i – najwa ęniejsze politycznie – mo ęliwo ci legitymizacyjne decydenta (poparcie w parlamencie, poparcie w ęlacieli ęrodków masowego przekazu czy redaktorów)⁷. W rzeczywisto ci uwzgl ędnienie elementów sk ęłaj ęcych si ę na wspomnian ę racjonalno ę polityczn ę jest przejawem dzia ęłania aktora b ęd ęcego racjonalnym analitykiem, w przeciwnym razie nie mo ęna by m ęwi ę o racjonalno ci⁸. Trafny os ęd wymaga wszak uwzgl ędnienia wszystkich przes ęłanek w spos ęb w ęlaciwy decydentowi roztropnemu, który taki os ęd potrafi sformu ęowa ę. Teoria decydenta roztropnego jest jednak tylko postulatem. Ponadto je eli decydent taki jest jednostk ę, czy mamy jej ufa ę bezgranicznie?

Zwyk ęło si ę s ędzi ę, ę decydent jednostkowy ma przewag ę nad decydemtem grupowym. Taka opinia mo e wynika ę z tego, ę e ka ędy z tak my ęl ęcych sam jest jednostk ę, post ępuj ęc, jak przewa ęnie uwa ęa, moralnie i feruj ęc m ędre opinie. Mo e te wynika ę z przekonania, ę e w przypadkach

⁶ J.Z. Pietra, *Decydowanie polityczne, op.cit.*, s. 235. Por ęwnaj G. Rydlewski, *Rz ędowy system decyzyjny w Polsce: studium politologiczne okresu transformacji*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2002.

⁷ A.L. George, *Analysis and Judgment in Policymaking*, [w:] S.A. Rehson, D.W. Larson (red.), *Good Judgment in Foreign Policy. Theory and Application*, Rowman & Littlefield Publishers, Inc., Lanham – Boulder – New York – Oxford 2003, s. 259–268.

⁸ Por ęwnaj D. Snidal, *Rational Choice and International Relations*, [w:] W. Carlsnaes, T. Riese, B.A. Simmons (red.), *Handbook of International Relations*, SAGE Publications, London – Thousand Oaks – New Delhi 2003, s. 73–94.

skomplikowanych – a problematyka polityki zagranicznej jest nimi przepełniona – lepiej jest kierować się moralnością jednostki niż bezdusznymi regułami nietolerującymi wyjątków, które właśnie jednostka potrafi lepiej ocenić. W rzeczywistości osłabienie jednostki nie jest *ex definitione* trafniejszy; w niektórych sytuacjach trafniejszy osłabienie jest rezultatem wyprzedzenia opinii wyrażanych w dużej grupie, a to kieruje naszym myśleniem w stronę dyskursu publicznego.

Dyskurs publiczny w pewnym stopniu odzwierciedla – i współformuje – relacje między podmiotami bezpośrednio kształtującymi politykę zagraniczną. Odznacza się także bardzo częstym występowaniem kryteriów etycznych⁹, wtopionych w uogólnienia. Uogólnienia mogą być: prawdziwe, czyli mieć status twierdzeń naukowo zweryfikowanych, uproszczone (lecz zasadniczo trafne) i fałszywe. Te ostatnie są stereotypami, lecz bywają nimi także uogólnienia zasadniczo trafne. Nasza postawa wyraża się zwykle w odrzuceniu stereotypów jako takich, lecz postawa realistyczna mogłaby wyrazić się w uznaniu, że są nieuniknione i powszechne. Nie da się osiągnąć stanu, w którym każda jednostka i każdy zespół będzie analizował politykę zagraniczną, tak jak robi to uczony analityk nieomyślny, czyli nieistniejący, nie wystarczy więc rozwijanie badań naukowych. Chodzi o to, aby także i zrodkami właściwymi dyskursowi publicznemu minimalizować liczbę uogólnień fałszywych i maksymalizować, tolerując – na zasadzie zła mniejszego – częste występowanie stereotypów, będących wprawdzie uogólnieniami uproszczonymi, lecz zasadniczo trafnymi, w oczekiwaniu na uogólnienia prawdziwe. Ten pozornie skromny postulat stawia przed uczestnikami dyskursu publicznego niemałe wymagania, ale jeżeli będzie realizowany, przyczyni się do podejmowania trafnych decyzji.

⁹ Porównaj J. Barcz, J. Baszkiewicz, W. Chrzanowski, B. Lewandowski, T. Pieronek, R. Stemplowski, J.J. Wiatr, *Etyka dyplomacji*, Wykłady Publiczne w Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych, PISM, Warszawa 2003.

Prowadzenie polityki zagranicznej przez Radę Ministrów (art. 146 Konstytucji RP) – zasadniczy nurt procesu jej kształtowania – wymaga, aby ten decydent zespołowy korzystał z jak najszerszej konsultacji, czyli zarówno z opinii ekspertów instytucjonalnych, jak i opinii wyrażanych w najszerszej postaci tym dyskursie publicznym. Postulat ten dotyczy również Prezydenta Rzeczypospolitej (szczególnie art. 133 Konstytucji RP). Staje się to tym ważniejsze, że mamy za sobą okres wysokiej konsensualności uczestników procesu kształtowania polityki zagranicznej. Decydent – i jednostkowy, i zespołowy – jeżeli będzie wiadomswych ograniczone, będzie umiał wykorzystać zarówno działalność ekspertów, jak i dyskurs publiczny, aby zwikszywszy szansę podjęcia trafnej decyzji. Tak dokonuje wyboru racjonalnego decydent roztropny¹⁰.

15 sierpnia 2004

Ryszard Stemplowski

¹⁰ Szerzej o tym R. Stemplowski, *Kształtowanie polskiej polityki zagranicznej. Wstęp do analizy*, PISM, w druku.